



Sygn. akt II PK 116/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiryło

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa G. G.  
przeciwko P. P. Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.  
o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę wyrównawczą,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 26 marca 2015 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 18 września 2013 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem dnia 5 grudnia 2011 r. zasądził od pozwanej P. P. Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki G. G. między innymi rentę wyrównawczą płatną na przyszłość w kwocie 1.933 zł, poczynając od 1 grudnia 2011 r., płatną do dnia 10-tego następnego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka zatrudniona była w Państwowym Przedsiębiorstwie Użyteczności Publicznej P. P. od dnia 27 maja 2002 r. do dnia 29 marca 2005 r. na stanowisku radcy prawnego, ostatnio w biurze dyrektora handlowego do wykonywania obsługi prawnej pionu zastępcy Dyrektora Generalnego P. P. do spraw marketingu i sprzedaży, w pełnym wymiarze czasu pracy.

Powódka od dnia 8 grudnia 2003 r. do 4 maja 2005 r. zatrudniona była również przez Akademię Medyczną w W. w biurze do spraw szpitali klinicznych na stanowisku radcy prawnego, w pełnym wymiarze czasu pracy.

W okresie zatrudnienia u strony pozwanej powódka była już częściowo niezdolna do pracy (na podstawie orzeczenia Komisji Lekarskiej MSW w W. z dnia 28 lutego 1997 r.). W 2003 r. powódka, w związku ze świeżo wykrytym nadciśnieniem tętniczym, przeszła kompleksowe badania w szpitalu. Po zastosowaniu leczenia ciśnienie tętnicze unormowało się i powódka wypisana została w stanie ogólnym dobrym, z zaleceniem systematycznego leczenia ambulatoryjnego.

Powódka przez cały maj 2004 r., z uwagi na terminy zakreślone przez stronę pozwaną, bardzo intensywnie pracowała. Jej dzień pracy nie kończył się wcześniej niż w bardzo późnych godzinach wieczornych. Najbardziej absorbującym tygodniem pracy był ostatni tydzień maja.

W dniu 1 czerwca 2004 r. powódka rozpoczęła pracę o godzinie 9<sup>00</sup>. Powódka z uwagi na uciążliwy ból pleców w ciągu tego dnia kilkakrotnie przyjmowała leki przeciwbólowe. Około godziny 15<sup>00</sup> poczuła się tak źle, że udała się do lekarza zakładowego. Od pielęgniarki otrzymała środki przeciwbólowe na ból kręgosłupa i wróciła kontynuować pracę. W tym dniu powódka, oprócz pracy w zespole nad nowym regulaminem, który w dniu tym miał zakończyć pracę nad tym projektem, uzgadniała treść umów o pracę pracowników tygodnika „P. P.” przenoszonych do P. Funduszu Leasingowego. Powódka zakończyła pracę w tym dniu około godziny 22<sup>00</sup> i udała się do domu, do którego wróciła przed godziną 24<sup>00</sup>. Z uwagi na utrzymujący się silny ból pleców powódka przyjęła kolejne leki przeciwbólowe. Około godziny 3<sup>00</sup> w dniu 2 czerwca 2004 r., mąż powódki, z uwagi na stale pogarszający się stan jej zdrowia, wezwał pogotowie ratunkowe.

Powódka została przewieziona przez pogotowie ratunkowe do Szpitala Klinicznego Akademii Medycznej, gdzie w I Klinice Kardiologii przebywała od 2 czerwca 2004 r. do 2 lipca 2004 r. z następującym rozpoznaniem: zawał ściany przedniej serca z uniesieniem ST, leczony pierwotną PTCA GPZ z implantacją stentu, powikłany częstoskurczem komorowym w ostrej fazie zawału i niewydolnością serca III/II wg NYHA, nadciśnienie tętnicze, hiperlipidemia, zapalenie nerwów międzyżebrowych po stronie lewej w trakcie hospitalizacji, prawostronne zapalenie płuc, otyłość, nikotynizm. Komplikacje związane ze stanem zdrowia spowodowały, że powódka była następnie wielokrotnie hospitalizowana.

W dniu 4 lutego 2005 r. powódka została uznana przez Komisję Lekarską MSWiA za całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji i zaliczono ją do I grupy inwalidów. Przyczyną uznania powódki za całkowicie niezdolną do pracy był zawał mięśnia sercowego przebyty w 2004 r., a ponadto przebyte leczenie ropnia nadtwardówkowego kanału kręgowego, przebyte leczenie operacyjne przetoki odbytniczej-pochwowej, przewlekły zespół bólowy korzeniowy szyjny, piersiowy i lędźwiowo-krzyżowy, nadciśnienie tętnicze, otyłość, przewlekły zespół bólowy stawów kolanowych i biodrowych, przewlekły nieżyt żołądka, leczenie operacyjne macicy.

W 2007 r. ostatecznie ustalono trwale inwalidztwo powódki, tj. całkowitą jej niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji z tych samych powodów jak w orzeczeniu z 2004 r., podobnie też pozawałowa niewydolność serca została wymieniona jako pierwsza z przyczyn uznania powódki za całkowicie niezdolną do pracy. W wyniku wykonanej w dniu 26 lipca 2010 r. tomografii komputerowej serca stwierdzono zwężenie o około 50% prawej tętnicy wieńcowej oraz w ścianach i w koniuszku lewej komory serca stwierdzono rozległą bliznę po zawale serca z tętniakiem pozawałowym przegrody międzykomorowej.

Powódka jest obecnie niezdolna do pracy. Główną przyczyną całkowitej niezdolności do pracy powódki jest zawał i jego skutki w postaci uszkodzenia mięśnia serca. Uszkodzenie to jest dość znaczne z uwagi na stwierdzenie tętniaka pozawałowego. Powódka jest w związku z powyższym niewydolna krążeniowo i jest to niewydolność przewlekła.

Zespół powypadkowy strony pozwanej stwierdził, że powódka w dniu 1 czerwca 2004 r. uległa wypadowi przy pracy.

Pozwem skierowanym przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Centralnemu Szpitalowi Klinicznemu powódka dochodzi zasądzenia odszkodowania w wysokości 1.500.000 zł za doprowadzenie jej do utraty zdrowia i pobawienie możliwości zarobkowania oraz narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w wyniku źle wykonanych zabiegów medycznych oraz zadośćuczynienie w kwocie 1.000.000 zł za doznane długotrwałe cierpienie fizyczne i psychiczne i doprowadzenie do trwałego kalectwa określonego jako całkowita niezdolność do samodzielnej egzystencji.

Sąd Okręgowy uznał, że podstawę odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną powódce, którą poniosła w wyniku wypadku przy pracy, stanowi art. 415 k.c.

Sąd stwierdził, że materiał dowodowy potwierdził naruszenie przez stronę pozwaną przepisów prawa pracy (bezprawność działania) przez niewłaściwą organizację pracy, nałożenie na powódkę niewspółmiernie dużej ilości pracy oraz nieprzeszkolenie powódki w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd Okręgowy przyjął też, że powódka swoim zachowaniem, przyczyniła się w 50% do powstania szkody, bowiem znając swój stan zdrowia, ograniczający zdolność do pracy, stwierdzone inwalidztwo oraz występujące czynniki ryzyka zawału serca: stwierdzone od 2003 r. nadciśnienie tętnicze, hiperlipidemię mieszaną, otyłość, zażywanie w związku z tymi schorzeniami leków, nie powinna godzić się na zlecenie jej dodatkowych zadań, pracę po godzinach, szczególnie, że miała jeszcze obowiązki u drugiego pracodawcy, u którego była także zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Apelacyjny, w wyniku apelacji strony pozwanej zaskarżającej wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej renty na przyszłość, wyrokiem z dnia 18 września 2013 r., obniżył ją do kwoty 1.606,61 zł, oddalając dalej idącą apelację.

Sąd Apelacyjny, uzupełniając postępowanie dowodowe ustalił, że w rzeczywistości wysokość renty pobieranej przez powódkę z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW (wyrażona w kwotach netto) była wyższa od tej, którą przyjął Sąd pierwszej instancji do dokonania wyliczenia renty wyrównawczej.

Rzeczywista różnica pomiędzy wynagrodzeniem radcy prawnego, wyrażonym w kwocie netto 6.222,62 zł a rzeczywistą kwotą renty inwalidzkiej netto powódki - w październiku 2011 r. wynosiła 3.009,40 zł, z czego 50% to kwota 1.606,61 zł, która stanowi wysokość należnej powódce renty wyrównawczej na przyszłość, wyliczonej według metodologii przyjętej przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny ustalił ponadto, że wyrokiem z dnia 19 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od Samodzielnego Publicznego Centralnego Szpitala Klinicznego w W. na rzecz powódki kwotę 1.500.000 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z niewłaściwym leczeniem powódki (po przeżytym zawale), które spowodowało uszczerbek na zdrowiu powódki oraz jej niezdolność do samodzielnej egzystencji.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację strony pozwanej jedynie w części, w jakiej kwestionowała wysokość zasądzonej na rzecz powódki renty wyrównawczej ponad kwotę 1.606,61 zł miesięcznie, a w pozostałej części, jako niezasadną oddalił.

Sąd wskazał, że w szpitalu, gdzie w procesie „leczenia”, zostało dosłownie „zrujnowane” zdrowie powódki, znalazła się ona w związku z wypadkiem przy pracy - zawałem serca, za następstwa którego odpowiada pozwany pracodawca na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.

W odniesieniu do zarzutów apelacji strony pozwanej Sąd stwierdził także, że powódka pomimo posiadania prawa do policyjnej renty inwalidzkiej i różnych schorzeń była zdolna do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku pracy u strony pozwanej, skoro do takiej pracy została dopuszczona na podstawie stosownego orzeczenia lekarskiego, a następnie badań okresowych. Podobna procedura dopuszczania do wykonywania pracy obowiązywała zapewne w drugim miejscu pracy powódki. Prawidłowe było również odniesienie hipotetycznych zarobków powódki, utraconych na skutek pogorszenia stanu jej zdrowia (całkowitej niezdolności do pracy), do wynagrodzenia radcy prawnego koordynatora.

W części uzasadnienia wyroku odnoszącego się do apelacji powódki, która została oddalona w całości, Sąd Apelacyjny wskazał między innymi, że strona pozwana w niniejszej sprawie odpowiada za szkodę wynikłą z zaistniałego u powódki zawału serca i szeroko pojętych następstw z tym związanych, z

uwzględnieniem art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. W świetle art. 361 § 1 k.c. strona pozwana - były pracodawca powódki odpowiada bowiem tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda na osobie wynikła.

W kontekście renty wyrównawczej Sąd zauważył, że w niniejszej sprawie działały równocześnie dwie przyczyny, z których każdą przypisać można innemu podmiotowi, a każda z nich samodzielnie wywołała szkodę w postaci uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Stąd odpowiadają wszyscy sprawcy skutku, a każdy z nich odpowiada za szkodę w części pozostającej w odpowiednim stosunku do powodującego ją własnego zawinionego działania bądź zaniechania.

Odnosząc się do kwestii przyczynienia się powódki Sąd zauważył, że pewne zastrzeżenia budzi zasadność przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, w istniejących realiach społecznych, w tym stosunkach panujących na rynku pracy, że powódka w istocie mogła odmówić pozwanemu wykonania nadmiernej ilości obowiązków. Założenie powyższe nie uwzględnia zasad doświadczenia życiowego, wysokiego statusu zawodowego powódki u pozwanego, w tym znaczenia powierzonego jej stanowiska (koordynator zespołu radców prawnych) dla funkcjonowania firmy. Uwadze Sądu umknęło również, że w okresie poprzedzającym wystąpienie zawału u powódki, pozwany pracodawca opracowywał jeden z najistotniejszych dla jego funkcjonowania aktów, tj. statut i akty zarządu wewnętrznego, dotyczące organizacji wewnętrznej. Powódka z uwagi na wagę i charakter zajmowanego przez nią stanowiska została powołana do specjalnego zespołu zajmującego się tym problemem i była obowiązana opiniować na bieżąco wyłaniające się kwestie prawne.

Jednakże, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można jednak przyjąć, że powódka w żadnym stopniu nie przyczyniła się (w rozumieniu art. 362 k.c.) do powstania szkody wywołanej zawałem serca. Nikotynizm powódki, przy utrzymywaniu przez nią nieprawidłowej wagi ciała, stwierdzonej hiperlipidemii oraz poważnym nadciśnieniu tętniczym stanowił przyczynienie się powódki do powstania u niej zawału serca w rozumieniu kauzalnego powiązania tego zachowania ze szkodą, co uzasadnia zmniejszenie co do zasady obowiązku naprawienia szkody przez stronę pozwaną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z wywodów opinii biegłego lekarza kardiologa wynika, że choć za wystąpienie wypadku przy pracy w postaci

zawału serca powódki odpowiada strona pozwana, która ze swojej winy „przeciążła” ją pracą, to jednak powódka przyczyniła się do szkody wywołanej zawałem serca (uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia przewidziane w art. 444 § 1 k.c.) w rozumieniu art. 362 k.c. W świetle opinii biegłego, z taką samą pewnością czy prawdopodobieństwem można bowiem stwierdzić, że zawał serca u powódki został wywołany (spowodowany) z winy pracodawcy przez przeciążenie powódki pracą (w tym w stresie), jak i przez nałogowe palenie przez powódkę papierosów.

Strona pozwana zaskarżyła ten wyrok skargą kasacyjną w części – co do oddalenia apelacji pozwanego. Wyrokowi Sądu Apelacyjnego zarzucono naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy: art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewyjaśnienie podstawy faktycznej wyroku, w szczególności czy i w jakim zakresie Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz czy i w jakim zakresie uznał za ustalone okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd Okręgowy w W. w sprawie ... 2130/05 dotyczące uszczerbku powódki na zdrowiu pozostającego w związku przyczynowym z zawałem serca, wskutek czego nie jest możliwa rekonstrukcja podstawy faktycznej wyroku w tym zakresie, a tym samym kontrola prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego; art. 378 § 1 k.p.c., przez nieodniesienie się do sformułowanego w apelacji pozwanego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. oraz częściowe nieodniesienie się do zarzutu naruszenia art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 362 k.c. - wskutek czego Sąd Apelacyjny, wbrew żądaniu apelacji, nie dokonał oceny, w jakim stopniu wpływ na obniżenie wysokości renty przez Sąd pierwszej instancji miało powołane się przez ten Sąd na współistnienie innych schorzeń powódki niezwiązanych z wypadkiem, a także czy fakt podjęcia przez powódkę w znanym jej stanie zdrowia dodatkowego zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy miał znaczenie dla oceny stopnia jej przyczynienia się do powstania szkody; art. 382 k.p.c., przejawiające się w pominięciu przy ustalaniu stopnia niezdolności powódki do pracy ustalonej przez Sąd Apelacyjny okoliczności faktycznej, że powódka przez część okresu, w którym miała być całkowicie niezdolna do pracy, faktycznie pracowała zarobkowo i uzyskiwała dochody.

Skarżąca zarzuciła także naruszenia prawa materialnego: 362 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek nieuwzględnienia przyczynienia się powódki do powstania szkody przez podjęcie dodatkowego zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy w sytuacji, gdy powódka była świadoma złego stanu swojego zdrowia; art. 444 § 2 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek: nieuwzględnienia wpływu na wysokość renty ustalonej przez Sąd okoliczności, że schorzenia pozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiada pozwany, nie są wyłączną przyczyną niezdolności powódki do pracy, lecz jedynie przyczyną główną, a tym samym nieuwzględnienia wpływu na stan niezdolności powódki do pracy innych jej schorzeń, nieobjętych odpowiedzialnością pozwanego, nieuwzględnienia wpływu na wysokość renty okoliczności, że powódka, mimo stwierdzonej całkowitej niezdolności do pracy, faktycznie wykonywała pracę zarobkową i uzyskiwała dochody, nieuwzględnienia wpływu na zakres odpowiedzialności pozwanego za stan niezdolności powódki do pracy ustalonej przez Sąd Apelacyjny okoliczności, że, z jednej strony, niezdolność powódki do pracy z przyczyn kardiologicznych związana jest głównie z wystąpieniem powikłania w postaci tętniaka pozawałowego, a z drugiej strony, powikłanie to nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiada pozwany.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy: „czy zgodnie z art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c. strona procesu radca prawny nie wykonujący zawodu, jednak nadal wpisany na listę radców prawnych, może w imieniu własnym podpisać kasacją, gdyż powódka jest wpisana na listę radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w K. nr [...], lecz nie wykonuje czynnie zawodu ze względu stan zdrowia”.

Odnosząc się do skargi kasacyjnej strony pozwanej, powódka wniosła o odrzucenie skargi z uwagi na przekroczenie terminu do jej wniesienia ewentualnie o jej oddalenie dlatego, że nie spełnia ona wymagań określonych w art. 398<sup>4</sup> § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Na wstępie zauważyć należy, że stosownie do art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., skargę można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Skarżący więc musi wykazać, że następstwa wytkniętej w skardze wadliwości postępowania i orzekania były tego rodzaju (bądź skali), że kształtowały one lub współkształtowały treść kwestionowanego w sprawie orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 82; z dnia 24 października 2006 r., II PK 38/06, LEX nr 950620 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971; z dnia 5 grudnia 2007 r., II PK 103/07, LEX nr 863973; z dnia 16 czerwca 2011 r., III UK 213/10, LEX nr 950436).

Skarżąca, podnosząc zarzut art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., wskazuje na niewyjaśnienie podstawy faktycznej wyroku przez Sąd drugiej instancji, wskutek czego nie jest możliwa rekonstrukcja podstawy faktycznej wyroku, a tym samym kontrola prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego. Mianowicie, nie wiadomo, czy i w jakim zakresie Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz czy i w jakim zakresie uznał za ustalone okoliczności faktyczne wynikające z podstawy faktycznej wyroku Sądu Okręgowego w W. w sprawie ... 2130/05, przytoczonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem oceny w niniejszej sprawie - w aspekcie adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) - były skutki dwóch różnych (także czasowo) zdarzeń. Pierwsze to zawał serca, drugie to błędy w leczeniu powódki w trakcie hospitalizacji szpitalnej. W rezultacie chodziło o ustalenie zakresu uszczerbku na zdrowiu w odniesieniu do każdego z tych zdarzeń i ustalenie, czy to schorzenia będące następstwem zawału serca (za które odpowiada strona pozwana) spowodowały całkowitą niezdolność powódki do pracy.

Istotnie można mieć wątpliwości, czy Sąd Apelacyjny przyjął za Sądem Okręgowym, że przyczyną całkowitej niezdolności powódki do pracy, oprócz przewlekłej niewydolności krążeniowej, jest także tętniak pozawałowy. Wynikają one ze stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku (odnośnie do zarzutów apelacyjnych powódki w zakresie dotyczącym zasądzonego zadośćuczynienia), że „(...) strona pozwana, zgodnie z art. 361 § 1 k.c., odpowiada

tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W tym znaczeniu nie odpowiada za cierpienia i krzywdy wywołaniem powikłaniem zawału serca powódki powstaniem tętniaka”. Takie stanowisko może być wynikiem innych (nieujawnionych) ustaleń faktycznych albo niestarannego sporządzenia uzasadnienia wyroku. To ostatnie wydaje się bardziej prawdopodobne, zważywszy na cały kontekst uzasadnienia, w którym podkreśla się, że strona pozwana nie jest zobowiązana do zrekompensowania powódce cierpień związanych z niewłaściwym procesem leczenia w Szpitalu Klinicznym, a w opisie skutków błędów w sztuce lekarskiej, lekkomyślności i niedbalstwa lekarzy nie wymienia się tętniaka pozawałowego. Poza tym sama nazwa schorzenia – tętniak pozawałowy – wskazuje w sposób oczywisty na jego bezpośrednią etiologię z zawałem serca.

Kolejną kwestią jest powołanie się na ustalenia Sądu Okręgowego w W. w sprawie ... 2130/05, z których, jak uważa skarżąca, wynika, że „latem 2004 r. jej [powódki] stan zdrowia stan zdrowia z punktu widzenia kardiologicznego nie stanowił przeciwwskazania do powrotu do pracy”. Jest to zupełnie swobodna interpretacja dosłownego stwierdzenia, że powódka „po 2-tygodniowym pobycie, w związku z bardzo dobrymi rokowaniami zdrowotnymi co do wydolności krążeniowo - oddechowej miała zamiar powrócić do pracy we wrześniu 2004 r.”, biorąc w szczególności po uwagę, że bardzo dobre rokowania zdrowotne oceniane są *ex ante*, a weryfikuje je stan zdrowia oceniany *ex post*.

Są to jednakże kwestie dotyczące adekwatnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między zawałem serca a szkodą powódki w postaci całkowitej utraty zdolności do pracy, w którym pośrednim ogniwem jest nie tylko przewlekła niewydolność krążeniowa, ale także wystąpienie tętniaka pozawałowego. Gdyby nawet przyjąć, że przepis ten został naruszony przez Sąd Apelacyjny przez niedostatecznie wyjaśnienie stanu faktycznego (art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), to uchybienie to nie ma wpływu na wynik sprawy, a to dlatego, że nie może być wzięte pod uwagę przez Sąd Najwyższy, gdyż w podstawach kasacyjnych nie powołano się na naruszenie art. 361 § 1 k.c. Wątek ten co prawda pojawił się w zarzutach dotyczących naruszenia art. 444 § 2 k.c., ale przepis ten określa zakres i sposób naprawienia szkody, pozostawiając bez zmian przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej określone w art. 361 § 1 k.c.

Zatem zastosowanie art. 444 k.c. zależy od uprzedniego przypisania określonej osobie odpowiedzialności za zdarzenie sprawcze (na wskazanej przez ustawodawcę zasadzie winy, ryzyka lub słuszności) ustalenia szkody (jej zakresu) oraz adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą.

Ostatecznie więc zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. nie może wywołać skutku w postaci wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Jeśli chodzi o kolejny zarzut procesowy – naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., dotyczący kwestii przyczynienia się powódki do powstania szkody, to wskazać należy, że sąd drugiej instancji jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może poprzestać na zbadaniu zarzutów apelacyjnych, lecz ma obowiązek rozstrzygnąć merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych. W związku z tym Sąd Apelacyjny nie był zobowiązany do oceny, „w jakim stopniu wpływ na obniżenie wysokości renty przez Sąd pierwszej instancji miało powołane przez ten Sąd współistnienie innych schorzeń”, bo taki pogląd Sądu pierwszej instancji nie był dla niego wiążący.

Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I PK 38/09, LEX nr 52354; z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, M. Pr. Bank. 2012 nr 4, s. 19 i z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, OSNC 2012 nr 12, poz. 144).

Jeśli zatem Sąd Apelacyjny samodzielnie dokonał oceny ustalonych okoliczności faktycznych w aspekcie art. 362 k.c., uznając, że powódka w 50% przyczyniła się do powstania szkody, to było to wystarczające odniesienie się do zarzutu apelacji naruszenia tego przepisu w związku z art. 444 § 2 k.c.

Jeśli zaś chodzi o nieodniesienie się Sądu Apelacyjnego do zarzutu naruszenia art. 362 k.c. w związku z art. 444 § 2 k.c., polegające na niewyjaśnieniu przez Sąd Okręgowy, czy fakt podjęcia się przez powódkę w znanym jej stanie zdrowia dodatkowego zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy miał znaczenie

dla stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody, to kwestia ta dotyczy sfery faktów, a nie sfery prawa. Ustalenie tej okoliczności faktycznej (wpływu pracy „na dwóch etatach” na wywołanie zawału serca) wymagało dowodu (np. z opinii biegłego lekarza), a ciężar dowodu (art. 6 k.c.), jak i procesowa inicjatywa dowodowa w tym zakresie (art. 232 k.p.c.) spoczywała na stronie pozwanej. W związku z tym pominięcie przez Sąd Apelacyjny omawianej kwestii stanowi naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., ale nie ma ono wpływu na wynik sprawy. Wyjaśnienie przez Sąd Apelacyjny, powyższej kwestii, wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, do czego w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie było podstaw. Strona pozwana nie wykazała bowiem jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej ani przed Sądem pierwszej instancji (w zarzutach do opinii biegłego), ani w postępowaniu apelacyjnym, aby udowodnić, że powódka przez swoją pracę „na dwóch etatach” przyczyniła się do powstania szkody.

W systemie apelacji pełnej, jaki obowiązuje w polskim procesie cywilnym, sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę od początku nie może pominąć środków dowodowych wskazanych przez strony na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że chociaż art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego, jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, to jednak może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146 i z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000 nr 1, poz. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, LEX nr 274217; z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, LEX nr 180851; z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015).

Jak wyjaśniono w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, zasadzie prawnej z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6,

poz. 55), kognicja sądu drugiej instancji obejmuje „rozpoznanie sprawy”, w związku z czym sąd drugiej instancji - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a tym samym usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Sąd drugiej instancji nie kontroluje natomiast z urzędu uchybień procesowych popełnionych przez sąd pierwszej instancji. Dlatego dla postępowania apelacyjnego wiążące znaczenie mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały podniesione w apelacji. Oznacza to, że sąd drugiej instancji - bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu - nie może wziąć z urzędu pod rozwagę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy. Wyjątek od tej reguły dotyczy nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, którą - zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji w granicach zaskarżenia bierze pod uwagę z urzędu. Uchybienia procesowe sądu pierwszej instancji tylko wtedy stają się uchybieniami sądu drugiej instancji, gdy mimo ich wyraźnego wytknięcia w apelacji nie zostały przez sąd drugiej instancji uwzględnione.

Skarżąca podnosi, że Sąd Apelacyjny - przy ocenie stopnia niezdolności do pracy i rzeczywistych możliwości zarobkowych powódki - pominął fakt wykonywania przez nią pracy zarobkowej w Europejskim Centrum Konsultacji Prawnych przez okres około roku (2009 r.), za którą otrzymywała wynagrodzenie około 300 zł miesięcznie. Wskazać jednak należy, że skarżąca nie kwestionowała przed Sądem pierwszej instancji całkowitej niezdolności powódki do pracy (okoliczności faktycznej), stwierdzonej zresztą w postępowaniu przed organem rentowym, ani też w postępowaniu apelacyjnym nie podważała tego ustalenia przez postawienie choćby zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie miał więc podstaw, aby wkraczać w ustalenie faktyczne Sądu pierwszej instancji o całkowitej niezdolności powódki do pracy.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy wskazać, że wobec nieskuteczności zarzutów natury procesowej, Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). W związku z tym zarzuty prawa materialnego, z

powołaniem się na okoliczności faktyczne, które pozostają poza podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku nie mogą być uwzględnione.

Z tych względów Sąd Apelacyjny nie naruszył art. 362 k.c., bowiem przyczynienie się powódki do powstania szkody przez podjęcie dodatkowego zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy, przy jej świadomości złego stanu zdrowia, w szczególności występujących czynników ryzyka choroby wieńcowej, pozostaje poza wiążącymi Sąd Najwyższy ustaleniami faktycznymi.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 444 § 2 k.c., to argumentacja uzasadniająca tę podstawę skargi kasacyjnej (w pkt 5 a) jest nieadekwatna do wskazanego przepisu prawa. Skarżąca wskazuje, że schorzenia pozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiada pozwany, nie są wyłączną przyczyną niezdolności powódki do pracy, bowiem oprócz nich na stan niezdolności powódki do pracy wpływają inne schorzenia nieobjęte odpowiedzialnością strony pozwanej. Chodzi więc o to, że szkoda jest następstwem dwóch przyczyn, z których każdą przypisać można innej osobie (zbieg przyczyn). Jest to, jak wskazano wyżej, problem adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem w postaci zawału serca a całkowitą niezdolnością powódki do pracy, o którym mowa w art. 361 k.c., a nie zakresu i sposobu naprawienia szkody regulowanego art. 444 k.c.

Te same argumenty należy odnieść do zarzutu naruszenia art. 444 § 2 k.c. na skutek nieuwzględnienia, że, z jednej strony, niezdolność powódki do pracy z przyczyn kardiologicznych związana jest głównie z wystąpieniem powikłania w postaci tętniaka pozawałowego, a z drugiej strony, powikłanie to nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiada pozwany. Kwestia ta została już omówiona w uwagach do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

W ramach zarzutu naruszenia art. 444 § 2 k.c. skarżąca kontestuje nieuwzględnienie wpływu na wysokość renty okoliczności, że powódka faktycznie wykonywała pracę zarobkową i uzyskiwała niewielkie dochody (w 2009 r.). W tym zakresie, jeśli chodzi o ustalony stopień niezdolności do pracy, aktualne pozostają uwagi do zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. Jeśli natomiast zarzut ten rozumieć jako nieuwzględnienie, że mimo orzeczonej całkowitej niezdolności do pracy powódka

jednak zachowała minimalne (ograniczone) zdolności do zarobkowania, to również jest on nieuprawniony.

W myśl z art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W literaturze prawa cywilnego przyjmuje się powszechnie, że szkoda powinna być oceniana nie abstrakcyjnie (jako procent niezdolności do pracy), ale konkretnie przez określenie gospodarczych następstw danego wypadku. W tym aspekcie całkowita niezdolność do pracy jest obiektywną przeszkodą do przyjęcia przyszłej (hipotetycznej) możliwości zarobkowania, nawet jeżeli w przeszłości dana osoba (z takim stopniem niezdolności do pracy) uzyskiwała niewielkie dochody z pracy zorganizowanej dla osoby niepełnosprawnej przez pracodawcę w sposób przewidziany w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (jednolity tekst: Dz.U. Nr 127, poz. 721 ze zm.). W takiej sytuacji należy bowiem brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy, a ta zależy w przede wszystkim od istnienia na rynku pracy miejsc pracy chronionej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1977 r., IV CR 367/77, OSNC 1978 nr 7, poz. 120). Jeśli zatem okoliczność tę oceniać w kategoriach prawdopodobieństwa, to zdecydowaną przewagę (na granicy pewności) ma hipoteza, że osoba całkowicie niezdolna do pracy nie będzie miała w przyszłości żadnych możliwości zarobkowych. W rezultacie okoliczność taka może mieć wpływ na wysokość renty, ale tylko jako jej reduktor w okresach, w których dochody te są uzyskiwane.

Zakres zaskarżenia skargą kasacyjną dotyczy renty uzupełniającej na przyszłość, czyli zasądzonej od 1 grudnia 2011 r., a więc uzyskiwanie niewielkich miesięcznych dochodów w 2009 r. w żaden sposób nie może rzutować na określenie potencjalnych możliwości zarobkowych powódki w kontekście wysokości renty na przyszłość - od 1 grudnia 2011 r.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Marginalnie należy wskazać, że nie jest możliwe zrealizowanie postulatów zawartego w odpowiedzi powódki na skargę kasacyjną, aby Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienie prawne, czy zgodnie z art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c. strona procesu - radca prawny niewykonujący zawodu, jednak nadal wpisany na listę radców prawnych, może w imieniu własnym sporządzić i wnieść skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy rozstrzyga wątpliwości na tle istotnego zagadnienia prawnego tylko wtedy, kiedy stanowi ono z przesłankę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.). Wypowiada się więc co do problemu prawnego przedstawionego w skardze kasacyjnej i pozostającego w związku z jej podstawami. Wskazać jedynie można, że kwestia zdolności postulacyjnej przed Sądem Najwyższym we własnej sprawie podmiotów wymienionych w art. 87<sup>1</sup> § 2 k.p.c. była już przedmiotem wypowiedzi Sadu najwyższego (zob. np. wyrok z dnia 24 listopada 1997 r., II CKN 270/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 82; postanowienie z dnia 20 lipca 2012 r., II CZ 68/12, LEX nr 1228790; z dnia 11 lutego 2000 r., III CKN 1157/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 148; z dnia 23 lutego 2001 r., I PZ 92/00, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 495), z których wynika, że uprawnienie do wniesienia skargi kasacyjnej jest uzależnione od przesłanki formalnej, tj. przysługiwania skarżącemu tytułu, a podstawą tego jest wpis na listę prowadzoną przez właściwy organ samorządu radców prawnych (art. 23 ustawy z dnia 16 lipca 1982 r. o radcach prawnych; Dz.U. Nr 19, poz. 145 ze zm.).